

Angela Di Spirito, ASC

WIARA U MARII DE MATTIAS

Acuto, 16 czerwca

Stwierdzenie, że Maria De Mattias była osobą wierzącą, wydaje się być oczywistym, gdyż została ogłoszona świętą.

Pragniemy raczej poznać drogę wiary MDM, jak się rozwijała, jak dojrzewała, jak się wyrażała i manifestowała.

Jak jej wiara była postrzegana gdy żyła, pracowała, tutaj, na tych ulicach, wśród mieszkańców Acuto.

Gdyby Maria zmarła w obecnych czasach, natychmiast uruchomiłaby się cała lawina wywiadów, by wydobyć od najbliższych jej osób spostrzeżenia, doświadczenia z nią związane, usłyszane od niej słowa...

Kościół podjął te działania ponad sto lat temu, stosując metody, które są znacznie głębsze niż zwyczajny wywiad.

Kiedy Kościół chce zweryfikować świętość osoby, wszczyna proces z odpowiednim trybunałem, podczas którego osoba proponowana do wyniesienia na ołtarze, jest badana we wszystkich obszarach życia.

W trakcie takiego procesu są przesłuchiwanie świadkowie, którzy osobiście znali osobę która jest główną protagonistką procesu.

W przypadku MDM komisja ekspertów przesłuchiwała 44 osoby, które żyły w czasach Założycielki, podczas 336 sesji, w procesie trwającym 19 lat. Przesłuchiwanie świadków rozpoczęło się trzydzieści lat po śmierci MDM, a więc w momencie, gdy emocje zdążyły opaść, a to, co zostało opowiedziane, nie było wynikiem zbiorowej euforii, ale trwałej i wnikliwej pamięci. Więcej, Świadkowie przed złożeniem zeznań przysięgali na Pismo Święte, że będą mówić tylko prawdę, której doświadczyli, pod groźbą ekskomuniki, i nie mogli ujawniać treści swoich zeznań innym, aby w ten sposób nie wpływać na siebie nawzajem.

Te zaprzysiężone świadectwa przedstawiają nam w sposób jednoznaczny drogę wiary Marii od momentu, w którym spotkała Pana i zdecydowała się odpowiedzieć na Jego wezwanie. Posłuchajmy niektórych z nich, próbując ułożyć różne świadectwa w rozmowę z jej towarzyszkami pierwszej godziny, które żyły z nią i zostały przez nią uformowane.

Oto siostra **Nazarena Vecchini z Ancony**.

Pytamy ją: **z czego Siostra wnioskuje, że MDM była kobietą wiary?**

Ze względu na wiarę, ufając Bogu, Założycielka porzuciła swoją zamożną rodzinę, kochającego ją ojca, aby móc wypełnić zadanie Zgromadzenia, to znaczy dobro dusz, za które, a nawet za jedną duszę, była gotowa oddać swoją krew i swoje życie, jak sama mawiała.

Jej zaufanie Bogu było szczególnie widoczne w tym, że przybyła tutaj, gdzie nie była znana, nie miała środków materialnych, gdyż nie przywiozła ze sobą nic poza trzydziestoma baiocchi, czyli trzema paoli, bez żadnego wsparcia ze strony ludzi, a kiedy podjęła się zadania budowy małego Kościółka, miała tylko pięćdziesiąt baiocchi. Służebnica Boża jednak nigdy nie traciła odwagi i zawsze ufała Bogu.

Z jej nauk i pełnej godności postawy dało się odczytać, że jej umysł był zawsze skupiony na Bogu.

Będąc silnego ducha, Maria De Mattias znosiła wszystkie przeciwności, chętnie przebaczała krzywdzicielom, co więcej, była zawsze gotowa przyjść im z pomocą.

Gdy dotyczyły ją utrapienia, przeciwności, prześladowania, mówiła z uśmiechem na twarzy: „Tak trzeba było”, albo „Niech się dzieje wola Boża” (Nazarena Vecchini POA ff. 140-161).

Przekazuję mikrofon **siostram Palombi z Chiavano**, czterem z siedmiu sióstr Adoraterek, które dożyły procesu.

Od nich chcemy się dowiedzieć: **Co takiego dostrzegłyście w MDM, że miałyście odwagę pójść za nią, wszystkie siedem, jeszcze w bardzo młodym wieku, angażując się w nowe dzieło pełne niepewności?**

Kiedy przeprowadzono nas do niej – mówi w imieniu pozostałych siostra Caterina – miałam wrażenie, że mam przed sobą świętą.

Filomena dodaje: *Kiedy Matka wysyłała nas do szkoły, mówiła: Idźcie i bądźcie przygotowane na wszelkie upokorzenia, nawet ukamienowanie: nie myślcie, że idziecie się bawić, ale trudzić się i cierpieć; nie myślcie, że będziecie szanowane ze względu na to, że jesteście nauczycielkami, bo na to trzeba sobie zasłużyć, ale uważajcie się za służebnice uczennic. Te mało atrakcyjne zachęty jakże mogły usprawiedliwić opuszczenie rodzicielskiego domu przez siostry. Jednak Filomena kontynuuje swoją opowieść.*

Celem przełożonej w otwieraniu nowych szkół była chwała Boża i zbawienie dusz, aby przeciwstawić się panującej w jej czasach niegodziwości. Oto coś przekonującego.

Powiedziała nam również: Mamy wiele do zrobienia w wychowywaniu młodych dziewcząt, a oprócz tego musimy znaleźć czas na przebywanie u stóp Ukrzyżowanego, gdzie nasze dusze rozpalają się świętą miłością ku Niemu.

Marianna dodaje: *W swoich przemówieniach do nas Służebnica Boża powtarzała: „O, gdybym mogła oddać swoją krew za Wiarę” i zazdrościła św. Franciszkowi Ksaweremu, który tak wiele pracował na rzecz nawrócenia niewiernych: „Ponieważ nie zostało nam dane*

wypełnienie tak wielkich zadań, nie ociążajmy się i módlmy się, aby Bóg był znany” (Palombi POA ff. 230-244).

Giacinta, jeszcze jedna siostra, uzupełnia: *Obserwując zachowania Służebnicy Bożej, jej czyny, byłam przekonana, że miała ona zawsze przed oczyma Boga, a nawet gdy mówiła o rzeczach obojętnych, wyczuwało się, że umysł jej był zjednoczony z Bogiem* (Giacinta Palombi PAR f. 170t.).

Zapytajmy siostrę Annę **Amrię Galluzzi** z Ferentino, **jakie tematy były częstymi obiektami jej rozmów i nauk.**

W naukach głoszonych do ludu, ona nieustannie mówiła o Męce Pańskiej, o boleściach Matki Bożej, o brzydocie grzechu, o powodach męki Jezusa Chrystusa, a wszyscy byli poruszeni i czynili owoce pokuty, ona zaś przynaglała ich do spowiedzi.

Pasja Jezusa Chrystusa rozpaliała Służebnicę Bożą i była treścią jej tygodniowych medytacji.

W Wielkim Tygodniu rozpamiętywała święte wydarzenia tych dni i nawet zewnątrz można było dostrzec jej wewnętrzne skupienie. Często przebywała u stóp Jezusa Ukrzyżowanego zalaną łzami.

Służebnica Boża spędzała wiele godzin przed Jezusem w Najświętszym Sakramencie, a gdy ktoś jej szukał, mógł być pewien, że znajdzie ją w kaplicy, zatopioną w Bogu (Anna Maria Galluzzi PAR f. 444t.).

Pia Ansini ze Sgurgoli potwierdza to, co powiedziała Anna Maria Galluzzi, dodając od siebie kilka szczegółów:

Sam wygląd Służebnicy Bożej pozwalał przekonać się, że była ona głęboko zjednoczona z Bogiem. Była bardzo gorliwa w rozważaniu boskich tajemnic, a zwłaszcza męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa, którą zawsze starała się mieć przed oczyma.

Była ona tak oddana rozważaniom boleści Najświętszej Panny, że gdy udawałyśmy się do kościoła, zastawałyśmy ją już klęczącą na kolanach przed obrazem Matki Bożej Bolesnej.

Kiedy tylko miała wolną chwilę, Matka natychmiast biegła modlić się przed Najświętszym Sakramentem, a i ja sama często ją zastawałam w postawie głębokiej modlitwy, klęczącą w skupieniu w kącie kościoła, że trudno było ją tam zauważyć.

Służebnica Boża miała ogromne nabożeństwo do Męki Jezusa Chrystusa i do Jego Boskiej Krwi, a kiedy nam opowiadała o tych tajemnicach, mówiła z takim przejęciem, że wzruszała się do łez (Pia Ansini PAR f. 141).

Teraz zadajmy kilka pytań siostrze **Nazarenie Longo** z Acuto oraz zapytajmy ją o to, w jaki sposób MDM przekazywała wiarę innym.

Jej duch wiary – bez chwili zastanowienia się mówi Nazarena – szczególnie manifestował się w praktyce wygłaszanych przez nią nauk, a właściwie kazań, w kościele. Przy takich okazjach całkowicie odmieniał się jej wygląd, a słuchacze byli wprost oczarowani i urzeczeni.

Kazania Służebnicy Bożej przynosiły niemałe owoce i mogę powiedzieć, że mieszkańcy Acuto ceniły jej nauki bardziej niż kazania duchownych.

Jej główną troską było nauczanie nieuczonych i zapoznavanie ich z głównymi tajemnicami wiary, oraz doprowadzenie ich do miłości Bożej.

Całe nauczanie Założycielki było naprawdę niezwykle, pełne wiary; wtenczas jedni wzruszali się do łez, inni porzucali grzech, a ci, którzy już byli wtajemniczeni w miłość Bożą, stawali się jeszcze gorliwsi i dążyli do jeszcze większej doskonałości, a niektóre, które nie mogły pójść do zakonu, tworzyły w domu zasady, podobne do reguły zakonnej i ustawicznie ją zachowywały (Nazarena Longo PAR f. 278; POA ff. 576t.-580).

Wtóruję jej **Filomena Palombi**: *Matka wiele razy mówiła, że chciałaby napęłnić wszystkich ludzi duchem Bożym, że chciała przelać całą swoją krew dla Boga. Uważała za szczęśliwych tych, którzy przelali krew za wiarę, mawiała: „Jakie to szczęście, że urodziłyśmy się na łonie Kościoła św., wcale nie posiadamy większych zasług od innych ludzi, jak zatem zasłużyłyśmy sobie na tę łaskę?” (Filomena Palombi POA f. 497).*

A **Filomena Zaccardi** z Frosinone, jedna z pierwszych misjonek ad gentes, pracująca jako misjonarka w Anglii, placówce otwartej jeszcze za życia naszej świętej, relacjonuje:

Kiedy zaczęto mówić o potrzebie wysłania siostr do Londynu, Matka Założycielka była bardzo zadowolona z możliwości czynienia dobra w kraju protestanckim.

O jej zapale w propagowaniu religii można sądzić patrząc na gorliwość i troskę, z jaką nauczała prawd wiary chrześcijańskiej, na zapał, z jakim przemawiała do ludzi zgromadzonych w kościele w Acuto, gdzie z dużym przyjęciem mówiła o sprawach religii i o obowiązkach ojców i matek rodzin.

Prawie zawsze po komunii św. Matka mówiła nam o rzeczach ostatecznych. Ona posiadała specjalny Boży dar przemawiania, bo nasze duchowe zbudowanie pod wpływem jej słów było wręcz niewypowiedziane (Filomena Zaccardi POA ff. 135-140).

Chcielibyśmy również wiedzieć, czy słowa Marii De Mattias potwierdzało jej zachowanie, tj. czy jej wiara została konkretnie wyrażona w codziennym życiu.

Pytamy o to **Teclę Colonnę** z Frosinone, wywodzącą się z szlacheckiej rodziny Colonna.

Wiem, - zaczyna swoją spokojną wypowiedź siostra Tecla - że Matka z wielką cierpliwością i poddaniem Woli Bożej znosiła wszelkie perturbacje, obelgi, szyderstwa, przeciwnieństwa.

Zdarzyło się, że otrzymała ona list od pewnego biskupa – sama go widziałam – który zawierał wyrzuty pod jej adresem. Rozgniewałam się, mówiąc, że nie należy wysyłać tego typu listów, natomiast ona mi odpowiedziała: „Nie, moje dziecko, nie należy denerwować się, lecz trzeba przyjmować wszystko z rąk Boga, zwłaszcza gdy pochodzi to od Przełożonych. Jest to znak, że zasłużyłam na to karcenie”.

Służebnicy Bożej niekiedy przeciwstawiano się w czynionym przez nią dobru, jakim było nauczanie ludu, a ona zawsze pozostawała niezmienna, kontynuując swoją pracę ze szlachetną intencją.

Służebnica Boża przebaczała i kochała każdego, kto wyrządził jej krzywdę, i nigdy nie uskarżała się w jakiegokolwiek sprawie, natomiast powtarzała, że to co wycierpiała było niczym w porównaniu z cierpieniami Jezusa Chrystusa. Niejednokrotnie Służebnica Boża otrzymywała upomnienia lub słyszała obraźliwe słowa od dość dziwnej siostry (Tecla nie wymienia owej siostry, ale wiemy, że mowa o Giovannie Vivaldi, która raz nawet odważyła się spoliczkować Marię), a chociaż dało się zauważyć, że te słowa ją obrażały, nie ukazywała swego wzburzenia, przeciwnie, wydawało się, że te słowa są dla niej pochwałą (Tecla Colonna POA ff. 360r.-365).

Zwracamy się z tym samym pytaniem do **Luizy Abri**, Luisiny, jak nazywała ją Maria, jednej z ostatnich uczennic uformowanych przez Założycielkę.

W każdej trudnej sytuacji, np. brak środków na utrzymanie instytutu, mawiała: „Zaufajmy Bogu, bo ufność w Niego przenosi góry”.

Pokładała także nadzieję w miłosierdziu Bożym na osiągnięcie wiecznego zbawienia i często powtarzała: „Patres nostri in te speraverunt et liberasti eos, in te speraverunt et non sunt confusi” („Ojcowie nasi w Tobie pokładali nadzieję i Ty ich wyzwoliłeś, w Tobie pokładali nadzieję i nie zostali zawiedzeni”) i inne podobne wezwania, które wypowiadała z wielkim przejęciem: "Unica spes mea Jesus et Maria" („Jedyna moja nadzieja to Jezus i Maryja”).

Wiele razy we Wspólnocie brakowało potrzebnych środków na jedzenie czy inne rzeczy, ale Służebnicę Bożą to nie zrażało, mówiła: „Wierzymy w Boga, Który zawsze dotrzymuje swego słowa” i strofowała naszą małą wiarę (Luisa Abri POA ff. 425-431).

Prosimy siostrę **Rosę De Sanctis**, jedną z czterech siostr z Patrica, o dokonanie pewnego podsumowania: **gdybyś miała opowiedzieć o wierze Marii De Mattias, co mogłabyś powiedzieć?**

Opowieść Rosy, bez zbędnych wstępów, płynie niczym rzeka, bez brzegów i bez końca:

Nie znajduję odpowiednich słów, by móc wypowiedzieć się na temat wiary, jaką miała Służebnica Boża. Ona wprost nią promieniowała. Starła się w sposób zadziwiający tę cnotę przekazywać innym przez nauczanie. Uczyła prawd wiary siostry, dziewczęta i kobiety zamężne. Także z jej czynów można było wywnioskować, że za wiarę gotowa była przełać swoją krew, jak prawdziwy żołnierz Zbawiciela, gdyby tylko zaszła taka potrzeba.

Z ust Służebnicy Bożej można było zawsze usłyszeć święte słowa. Wolny czas spędzała na modlitwie. W ciągu sprawowania swego urzędu wypełniała wszystkie praktyki wspólnotowe i nigdy nie opuszczała mszy św. i codziennej komunii.

W czynnościach była zawsze zaangażowana, a równocześnie duch jej był pogrążony w Bogu.

W Acuto wstawiała bardzo wcześnie, aby umożliwić rolnikom udającym się w pole, odmówienie różańca w naszym kościele. Rozpocynała modlitwę przy organach. Była także odmawiana koronka do Przenajdroższej Krwi.

Podczas mszy św. klękała, mając przed sobą krzesło. Nigdy jednak nie opierała się o nie. Była całkowicie zatopiona w modlitwie.

Każdego ranka zgodnie z Regułą Założycielka odprawiała półgodzinne wspólne rozmyślanie. Jej ulubionym tematem była Męka Jezusa Chrystusa. Miała wielkie nabożeństwo do Matki Najświętszej, to przed jej wizerunkiem w domu rodzinnym poczuła się wezwana do życia zakonnego.

Matka z ogromnym szacunkiem traktowała Ojca Świętego, biskupów i całe duchowieństwo, co wynikało z jej wiary, która kazała jej widzieć w nich osoby święte.

Służebnica Boża kochała dbać o wystrój Domu Bożego, a opanowując do pewnego stopnia śpiew i grę na organach, sama potrafiła prowadzić nabożeństwa w kościele swego domu zakonnego. Kazała też wykonać figurę Matki Bożej Bolesnej i dużego krucyfiksu, aby móc je wystawiać we wspomnianym kościele podczas nabożeństw związanych z Męką Pańską i boleściami Najświętszej Dziewicy.

Jeśli widziała Kościół pełen ludzi bez kapłana lub wiernych pozostających po Mszy św., czasami zabierała głos i mówiła: „Jak mogę was nauczyć kochać Boga i pouczyć o obowiązkach waszego stanu?” i pouczała zebranych z wielką gorliwością i pożytkiem dla słuchających.

Opierając się na powyższych zaprzysiężonych świadectwach, potwierdzonych licznymi listami Marii De Mattias, możemy wyodrębnić szlak, jaki pokonała nasza święta na drodze wiary.

Spróbujemy wyróżnić niektóre ścieżki w podróży wiary MDM.

DROGA MĄDROŚCI:

Ta droga sprawiła, że Maria bezpośrednio kontemplowała Jezusa Chrystusa. Owa droga doprowadziła ją do umiłowania Go, Jego osoby, Jego wyborów życiowych, Jego stylu, Jego nauk. Ta droga doprowadziła ją do oddania Jezusowi Chrystusowi Ukrzyżowanemu pierwszego miejsca w swoim życiu, postawieniu Go ponad wszystko inne, co nadawało odpowiednie znaczenie jej gestom, słowom, czynom, wyborom...

DROGA KRZYŻA:

Na tej drodze cierpienie jest postrzegane jako szkoła wiary, jako wyraz miłości. Cierpienie jest związane z pasją miłości Chrystusa do ludzkości. Doświadczenie cierpienia w opuszczeniu Jezusa na krzyżu doprowadziło ją do doświadczenia, że nawet w najtrudniejszych przypadkach życia wiara wzrasta, oczyszcza się, pogłębia się i staje się powierzeniem siebie w ręce Pana, aż do przemiany owego cierpienia w radość.

DROGA MISJI:

Droga, na której Maria podkreślała apostolski wymiar doświadczenia wiary, pasję przekazywania wiary innym, za wszelką cenę, bez lęku przed karą i bez oszczędzania się, z hojnością ponosząc rozmaite ofiary.

DROGA MARYJNA:

Prosta droga do Jezusa Chrystusa. Błogosławiona Dziewica Maryja sama zaczęła pouczać De Mattias w skrytości jej serca: to tam ukazała jej swego drogiego Syna i Jego pragnienie, aby być kochanym przez dusze, które odkupił za cenę swojej krwi.

DROGA SAKRAMENTÓW:

Jest to droga życia w Kościele, gdzie Maria De Mattias wyznawała i praktykowała swoją wiarę, celebrowała ją, żyła nią i dawała o niej świadectwo, gdzie głosiła ją światu. Tam, gdzie kochała i wspierała swoich Pasterzy, wsłuchując się i będąc posłuszną intuicjom wyraźnie dyktowanym przez Ducha. Tam, gdzie uznawała w pasterzach Kościoła, niezależnie od ich zasług, godność przedstawicieli Boga. W jej pismach czytamy:

Zbliżając się do przyjęcia Najświętszych Sakramentów, pamiętajcie, by zanurzyć swoją duszę we Krwi Odkupiciela. Starajcie się zatem rozpoznać w osobie kapłana, którego widzicie na własne oczy, osobę Jezusa, którego widzicie przez wiarę; a otrzymując rozgrzeszenie, starajcie się pamiętać, że ten, kto udziela wam rozgrzeszenia, wkłada rękę w bok Odkupiciela i wylewa na waszą duszę ten Boski napój, aby ją oczyścić.

PARAFRAZA PORTA FIDEI

- ☪ Przez wiarę Maria przyłgnęła do tego natchnienia, by poświęcić się służbie Bogu i bliźniemu, jak Kasper del Bufalo;
- ☪ Przez wiarę opuściła swoją miejscowość, ojca i rodzinę, bezpieczeństwo, które zapewnia dobrze znane i chronione środowisko, aby wyruszyć do nieznannej miejscowości, zamieszkać wśród nieznajomych ludzi i podjąć zupełnie nową misję;
- ☪ Przez wiarę Maria stała się narzędziem do rozpoczęcia dzieła promocji chrześcijańskiej i ludzkiej, bez środków i wsparcia;
- ☪ Przez wiarę założyła żeńskie Zgromadzenie w celu szerzenia odkupieńczej mocy Krwi Chrystusa w każdym czasie i w każdym zakątku ziemi;
- ☪ Przez wiarę stała się ewangelizatorką, katechetką, nauczycielką;
- ☪ Przez wiarę stała się nieustraszoną kaznodziejką, przewyciężając swój naturalny opór i ówczesne konwenanse, przyjmując postawę proroka wśród ludzi, aby głosić odkupieńcze słowo Krwi Chrystusa;
- ☪ Przez wiarę podróżowała, przemierzając połowę Włoch, w bardzo trudnych czasach i z ograniczonymi środkami;

- ☪ Przez wiarę znosiła posądzania, insynuacje, oszczerstwa, kalumnie, nie usprawiedliwiając się, bez słowa skargi i buntu;
- ☪ Przez wiarę cierpiała i łączyła swoje cierpienie z cierpieniem Chrystusa, z nadzieją, że w ten sposób pomaga Jezusowi w dziele zbawienia świata;
- ☪ Przez wiarę przyjęła chorobę i śmierć, pewną drogę do zjednoczenia z Chrystusem, motywem, przyczyną i początkiem swego życia wiary.

Także my dzisiaj, przez wiarę, pragniemy kontynuować naszą drogę jako Adoratorce Krwi Chrystusa, która dla nas, podobnie jak dla Marii De Mattias, jest ideałem życia, powodem i wypełnieniem naszej nadziei.

Tłumaczenie z języka włoskiego: Tatiana Studentowa asc